

Andrzej Kirmiel

Żydowskie ślady na Środkowym Nadodrzu

Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny nr 14, 139-142

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Andrzej Kirmiel
Zielona Góra

Żydowskie ślady na Środkowym Nadodrzu

Na umownie rozumianym Środkowym Nadodrzu (pokrywającym się mniej więcej z terenem dzisiejszego województwa lubuskiego) zachowało się około 30 cmentarzy żydowskich oraz 10 synagog i domów modlitewnych. Dzisiaj tylko w łuzyczkich Żarach [Sorau] znajduje się zorganizowana społeczność żydowska, posiadająca dom modlitewny i cmentarz znajdujący się na wydzielonej kwaterze cmentarza komunalnego. Oczywiście dzisiejsi żarscy Żydzi nie są kontynuacją gminy przedwojennej i pojawili się tam dopiero po 1945 roku.

Do dzisiaj trudno określić dokładnie, ile obiektów żydowskich znajdowało się na terenie Środkowego Nadodrza przed 1945 rokiem. Większość żydowskich cmentarzy zupełnie nie przypomina miejsc pierwotnego przeznaczenia. Przebiegają przez nie drogi (np. Międzyrzecz [Meseritz]), stanowią teren zabudowany (np. Sulechów [Züllichau], Głogów [Glogau]), są parkami lub skwerami (np. Nowa Sól [Neusalz]), a w najlepszym wypadku są pozostawionymi samym sobie, opuszczonymi i zdewastowanymi nekropoliami. Dlaczego tak się dzieje, skoro w odróżnieniu od synagog, w zdecydowanej większości zniszczonych w czasie Nocy Kryształowej, cmentarze w zasadzie bez większych zniszczeń przetrwały drugą wojnę światową?

Otóż wypada stwierdzić, że obecny stan, a często wręcz fizyczna likwidacja przedwojennych cmentarzy żydowskich obciąża Polaków – gospodarzy na tych terenach po 1945 roku. Stosunek do nich był częścią polityki ówczesnych polskich władz wobec spuścizny niemieckiej na ziemiach włączonych do państwa polskiego po drugiej wojnie światowej. W dokumentach polskiej administracji często używano określenia „poniemiecki”, opisując w ten sposób ogół obiektów powstałych przed 1945 rokiem, czyli również i tych, które należały do gmin żydowskich. Stosunek do tego dziedzictwa dobrze oddaje dokument dotyczący cmentarzy powstały w 1965 roku w Wojewódzkim Zrzeszeniu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Zielonej Górze [Grünberg]. Mówi on o 875 cmentarzach nieczynnych i opuszczonych, znajdujących się na terenie województwa zielonogórskiego¹. Ten sam dokument stwierdza, że poza ściśle gospodarczym aspektem akcja porządkowania cmentarzy nieczynnych ma jeszcze aspekt polityczny, gdyż przeciwdziała negatywnej opinii publicznej w kraju i za granicą². Porządkowanie „poniemieckich” cmentarzy – w tym żydowskich – najczęściej oznaczało ich likwidację, na tyle skuteczną, że dzisiaj po nich prawie nie ma śladu.

Likwidację cmentarzy oparto o nową ustawę z 1959 roku o cmentarzach i chowaniu zmarłych. Co prawda ustawa stwierdzała, że *użycie terenu cmentarnego (...) nie może*

1 Istniejące do 1975 roku. Obszar mniej więcej pokrywa się z dzisiejszym województwem lubuskim i umownie z pojęciem Środkowego Nadodrza.

2 Archiwum Państwowe w Zielonej Górze, Wydział Gospodarki Komunalnej, Nr WZ GKM-VII/19/7/65.

*nastąpić przed upływem 40 lat od chwili ostatniego pochowania zwłok na cmentarzu*³, niemniej jednak wyjątek stanowiły względy użyteczności publicznej, obrony państwa lub potrzeba wykonania narodowych planów gospodarczych.

W ten sposób rozpoczęto likwidację „poniemieckich” cmentarzy: ewangelickich, katolickich i żydowskich. W tym ostatnim przypadku Holokaust w ogóle nie był brany pod uwagę, jak również i fakt, że cmentarze niektórych gmin żydowskich leżały na terenach historycznie związanych z Polską. Przymuszczalnie również nagonka antysemita w 1968 roku w Polsce i zerwanie stosunków dyplomatycznych z Izraelem przyczyniły się do wytworzenia klimatu odpowiedniego do likwidacji żydowskich cmentarzy. Jako pierwszy zlikwidowany został w 1966 roku cmentarz gminy żydowskiej w Głogowie, wspomnianej już w źródłach w 1280 roku⁴. Podobnie żadne względy historyczne nie wpłynęły na decyzję o likwidacji cmentarza żydowskiego w Międzyrzeczu Wlkp. Żydzi w tym mieście żyli co najmniej 700 lat, a zlikwidowany cmentarz pamiętał jeszcze czasy przynależności tego miasta do I Rzeczypospolitej. Międzyrzecz Wlkp. jest również dobrym przykładem funkcjonowania w praktyce wyjątków do ustawy z 1959 roku „O cmentarzach i chowaniu zmarłych”. Wzgórze cmentarne znajdowało się na pokładach żwiru i to wystarczyło aby na wniosek ówczesnych władz Międzyrzecza decyzją Ministra Gospodarki Komunalnej z dnia 17 stycznia 1970 roku przeznaczyć cmentarz na „realizację narodowych planów gospodarczych”⁵ i zezwolić na jego likwidację. Dziś ostatnie pamiętki po kilkusetletniej obecności Żydów w królewskim mieście Międzyrzeczu to dziewiętnastowieczna synagoga, obecnie adaptowana do celów handlowych i jedyna ocalała płyta nagrobna, znajdująca się na terenie miejscowego muzeum.

Niektóre cmentarze, jak np. w Zielonej Górze, były likwidowane poza ówczesnie obowiązującym prawem i towarzyszyły temu najczęściej różnorodne afery kryminalne związane z kradzieżą i sprzedażą wartościowych płyt nagrobnych, w które nierzadko uwikłani byli przedstawiciele lokalnej władzy.

Na przykładzie cmentarza zielonogórskiego można również zobaczyć, w jaki sposób starano się zafałszować historię i to w czasach całkiem nam nieodległych. I tak, na tablicy informacyjnej umieszczonej przed cmentarzem żydowskim przez Urząd Miejski w Zielonej Górze w 2002 roku widnieje informacja, że cmentarz został zniszczony przez bojówki nazistowskie w czasie Nocy Kryształowej. Skądinąd wiadomo, że ten jeden z najpiękniejszych cmentarzy żydowskich na Środkowym Nadodrzu przetrwał w dobrym stanie do marca 1969 roku. Być może afera kryminalna związana z kradzieżą cennych płyt nagrobnych spowodowała, że nie zachowały się żadne dokumenty związane z zielonogórskim cmentarzem.

Paradoksalnie największa fala likwidacji cmentarzy „poniemieckich”, w tym i żydowskich przypada na lata 70. XX wieku. Związane to było z otwarciem granicy z NRD i zwiększonym ruchem turystycznym., który docierał również na opuszczone i zdewastowane cmentarze. W piśmie skierowanym przez Wojewódzkie Zrzeszenie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Zielonej Górze do podległych urzędów powiatowych czytamy:

3 Dziennik Ustaw nr 11 poz. 62 art. 6 z 1959 roku.

4 *The Encyclopedia of Jewish Life. Before and During the Holocaust*, New York – Jerusalem 2001, t. I, s. 434.

5 Archiwum Państwowe w Zielonej Górze, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze, Wydział Gospodarki Komunalnej, Zarządzenie Ministra Gospodarki Komunalnej Nr VZ-c/1/3/70.

*Niezadowolający stan cmentarzy i ich wygląd jest sprawą o wyjątkowo drażliwym podłożu i wywołuje niepotrzebne i nieprzychylne, aczkolwiek słuszne uwagi ze strony turystów*⁶.

Tak więc paradoksalnie odwilż w stosunkach polsko-niemieckich, którą zapoczątkowała historyczna wizyta kanclerza RFN Willego Brandta, i otwarcie granicy z NRD stały się główną przyczyną przyspieszonej likwidacji przedwojennych cmentarzy.

Otwarcie przejścia granicznego we Frankfurcie – Słubicach miało katastrofalny wpływ na losy cmentarzy żydowskich w Słubicach [Frankfurt Dammvorstadt] i Rzepinie [Reppen]. Decydenci polityczni w Zielonej Górze uznali, że w związku z otwarciem przejścia granicznego w Słubicach i znacznym zwiększeniem się ruchu turystycznego na terenie tutejszego powiatu zachodzi niezbędna potrzeba przystąpienia do niezwłocznej likwidacji cmentarzy żydowskich w Rzepinie i Słubicach tym bardziej, że cmentarze usytuowane są przy głównej trasie turystycznej⁷. Szczególnie likwidacja cmentarza żydowskiego w Słubicach była olbrzymią stratą. Cmentarz ten, po raz pierwszy wzmiankowany w źródłach w 1399 roku, był przez cały czas miejscem pochówku aż do lat 40. XX wieku, jako jedyny w tej części Europy. Pochowano na nim wybitnych przedstawicieli społeczności żydowskiej, z rabinem Teominem na czele. 2 lipca 1999 roku, w 600-lecie pierwszej wzmianki na temat cmentarza, mieszkańcy Słubic i Frankfurtu ufundowali tablicę pamiątkową, która znajduje się na terenie byłego cmentarza.

Kilkadziesiąt lat polityki zacierania śladów żydowskich na tym obszarze zrobiło swoje. Dziś w potocznej wiedzy mieszkańców Środkowego Nadodrza Żydzi praktycznie nie istnieją. Niemniej jednak gwałtowne przemiany, jakie nastąpiły po 1989 roku zrobiły swoje. Historia tego regionu jest pisana na nowo. Jest w niej również miejsce i na żydowski wątek. Zainteresowanie kulturą żydowską w regionie najczęściej wiąże się z prywatnymi działaniami poszczególnych osób. Jest jednak szczególnie istotne, że coraz częściej w różnorodnych akcjach jest zaangażowana młodzież szkolna. Wiele w tym wypadku zależy od nauczycieli, ich poglądów i umiejętności zainteresowania uczniów problematyką żydowską. Dobrym przykładem takich działań jest Skwierzyna [Schwerin/Warthe], gdzie w 2002 roku uczniowie miejscowego Liceum Ogólnokształcącego wspólnie z niemieckimi uczniami z Mauritius Gymnasium z Büren k. Paderborn dokonali częściowej rekonstrukcji największego cmentarza żydowskiego w województwie lubuskim⁸. Oprócz prac na cmentarzu uczniowie polscy i niemieccy odwiedzili dzielnicę żydowską w Krakowie i obóz zagłady Auschwitz-Birkenau. Na zakończenie prac wspieranych finansowo przez Fundację Forda zorganizowano sesję naukową i wydano publikację poświęconą skwierzyńskim Żydom. Od wiosny tego roku skwierzyńscy licealiści porządkują zdewastowany w latach 70. cmentarz żydowski w Bledzewie [Blesen]. Do tej pory wydobyto z ziemi około 40 macew i odsłonięto układ kwater cmentarza. Przygotowywane są tłumaczenia epitafiów. Na zakończenie prac przewidywana jest sesja naukowa i publikacja na temat cmentarza*.

6 Archiwum Państwowe w Zielonej Górze, Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Zielonej Górze, sygn. 1317.

7 Archiwum Państwowe w Zielonej Górze, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, Wydział Gospodarki Komunalnej, sygn. 3484 i 3486.

8 Cmentarz żydowski w Skwierzynie jest największym tego typu obiektem w województwie lubuskim. Po rekonstrukcji cmentarza dokonanej w czerwcu 2002 roku jego powierzchnia obejmuje 2,23 ha z 247 nagrobkami. Najstarszy z nich pochodzi z 1736 roku. (zob. Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie).

* Inicjatorem tego projektu był autor tego artykułu (red.).

Zainteresowanie historią Żydów na tych terenach widoczne jest również w Zielonej Górze. W styczniu 1999 roku szkoła ekonomiczna w Zielonej Górze i szkoła handlowa z Cottbus zorganizowały wspólnie wystawę „Żydzi na Środkowym Nadodrzu”. Wystawa była prezentowana w obu szkołach, a jej organizatorzy wzięli później udział w wycieczce do Pragi, gdzie głównym punktem programu była dzielnica żydowska. Uczniowie innej szkoły zielonogórskiej (Zespół Szkół Ekologicznych) od wiosny 2005 pracują nad rekonstrukcją zniszczonego w 1969 roku cmentarza żydowskiego. Prace odbywają się pod nadzorem nauczyciela oraz przedstawiciela wrocławskiej gminy żydowskiej. Do tej pory przetłumaczono 21 epitafiów i zorganizowano wystawę uratowanych płyt w domu przedpogrzebowym*.

Duże zainteresowanie problematyką żydowską w Zielonej Górze zaowocowało powołaniem do życia Lubuskiej Fundacji Judaica. W czerwcu tego roku Fundacja zorganizowała po raz pierwszy Dni Kultury Żydowskiej w Zielonej Górze. Impreza ta ma mieć charakter cykliczny oraz popularnoedukacyjny.

Jednym z celów Fundacji jest opracowanie przewodnika po żydowskich śladach na Środkowym Nadodrzu, niemniej jednak szczupłość zachowanych materiałów, a tym samym niewielki stan wiedzy o Żydach na tym obszarze czyni to zadanie trudnym i skomplikowanym.

Pocieszające jest jednak, że po latach zastoju, wręcz prób niszczenia i zafałszowywania historii pojawia się nadzieja na jej ponowne odczytanie i popularyzację ustaleń. Z natury rzeczy prace nad przywróceniem Żydom należnego im miejsca w historii regionu powinny być prowadzone po obu stronach Odry. Polacy i Niemcy są to po prostu Żydom winni, chociażby poprzez fakt, że Żydów już tu dzisiaj nie ma.

* Inicjatorem tego projektu był także autor niniejszego artykułu (red.).